Emile Puech

CZY ZNALEZIONO OSSUARIUM JAKUBA, BRATA JEZUSA?

Niedawno opinia publiczna została poinformowana o odkryciu ossuarium, na którym widnieje inskrypcja aramejska: „Jakub syn Józefa, brat Jezusa". Autor publikacji, który miał dostęp do ossuarium znajdującego się u anonimowego antykwariusza izraelskiego w Jerozolimie, z całą pewnością konkluduje, że to ossuarium i inskrypcja „są datowane na ok. 63 r. A.D. i że z wielkim prawdopodobieństwem chodzi o Jakuba, brata Jezusa[1]". Tak zadziwiająca precyzja w konkluzji, która identyfikuje odkrycie z Jakubem, pierwszym biskupem Jerozolimy, ukamienowanym w 62 r. przekracza z pewnością dane archeologiczne i epigraficzne. Fakt ten zauważyło już wielu specjalistów, w tym także izraelskich. Czy można mówić z pewnością, jak to czyni autor, o Jakubie, synu Józefa męża Maryi i rodzonego brata Jezusa z Nazaretu?

Nie ma powodów, by podważać autentyczność ossuarium, które jest obiektem jednym z tysięcy tego typu (w samej tylko kolekcji państwa Izrael znajduje się ok. tysiąca ossuariów). Analiza laboratorium geologicznego w Izraelu uznała starożytność patyny na obiekcie i starożytność inskrypcji.

Użycie ossuariów z pewnością nie było jedyną praktyką pogrzebową Żydów tamtej epoki. Używano także sarkofagi, zaopatrzone w inskrypcje. Zwyczaj składania kości

---

[1] André Lemaire, „Burial Box of James the Brother of Jesus. Earliest Archaeological Evidence of Jesus Found in Jerusalem", *Biblical Archaeological Review*, Nov./Dec. 2002, pp. 24-33, 70-71. Zob. także: Le Monde z 24 października 2002, p. 26.

w ossuariach rozpowszechnił się od epoki herodiańskiej w I w. przed Chr. do II w. po Chr. Zwyczaj ten był bardzo częsty w I w. po Chr. Można odnaleźć dowody na przynajmniej trzy generacje przed zburzeniem Jerozolimy w 70 r. po Chr. a więc okres ok. jednego wieku. Rzeczą interesującą jest fakt, iż ten zwyczaj zbieżny jest z koncepcją wiary w życie przyszłe faryzejskiej szkoły Szammaja z końca I w. przed Chr[2]. Według tej szkoły kości zmarłych winny być złożone w niezniszczalnym obiekcie ok. rok po pogrzebie i w stanie maksymalnej czystości i oddzielenia od ciała grzechu powinny oczekiwać na zmartwychwstanie w ziemi Izraela. Ossuarium mogło zawierać kości tylko jednej osoby lub wielu osób. Częstym był zwyczaj chowania w jednym ossuarium kości męża i żony (i dzieci), ojca i syna, matki i córki – a więc osób z najbliższego grona rodzinnego. Czynność złożenia kości do ossuarium była obowiązkiem wynikającym z rodzinnej pobożności i nie mogli jej dokonywać obcy. Zwyczaj ten nawiązuje do tekstu z proroka Ezechiela z rozdziału 37, który mówi o ożywieni martwych kości. Praktyka chowania kości w ossuariach czy sarkofagach zakładała także wcześniejsze posiadanie grobu w skale. Nie wszyscy, nawet w samej Jerozolimie mogli takie groby posiadać. Grobowce rodzinne były w posiadaniu rodzin zamożnych. Jeśli zwyczaj składania kości w ossuariach został bardzo ograniczony po roku 70 po Chr. to z pewnością wynika to z faktu zmniejszonej liczebności Żydów w Jerozolimie. Niektóre ossuaria są zaopatrzone w ozdoby. Inskrypcje na wielu ossuariach są bardzo dobrze zachowane. Na ich podstawie możliwa jest precyzyjna datacja o wiele szersza niż datacja związana z użyciem ossuarium. Formy wszystkich liter w kaligrafii i kursywie są dobrze poświadczone od I w. przed Chr. do II w. po Chr., w tym formy alef, dalet

---

[2] Emile Puech, *La croyance des Esséniens en la vie future: immortalité, résurrection, vie éternelle?* Vol. 1 *Histoire d'une croyance dans le judaïsme ancien*, Etudes Bibliques NS 21, Paris, 1993.

i yod. Z całą pewnością nie można, jak czyni to autor publikacji, ograniczyć datacji paleograficznej inskrypcji na dziesięciolecie przed zburzeniem Jerozolimy. Taki zabieg kieruje się innymi motywami niż paleograficzne i wykracza tym samym poza dane obiektywne. Inskrypcja ma zapis ciągły. Oddzielenie między wyrazami jest zaznaczone przez przestrzeń i użycie formy finalnej litery, co w zapisie zaznacza się przez przecinek: „Jakub syn Józefa, brat Jezusa." Aramejska formuła zostaje wyrażona przez zastosowanie terminu określającego związek synowski *bar* i przez typowe dla języka aramejskiego określenie *ahui di*, które w sposób literalny możemy przetłumaczyć „jego brat (ten) Jezusa". Taka terminologia jest bardzo dobrze poświadczona przez teksty literackie i epigrafikę od I w. przed Chr. (apokryf Księgi Rodzaju, akty jurydyczne, ossuaria, targumy, mozaiki). Z czasów hasmonejskich, herodiańskich i po-herodiańskich jest także bardzo dobrze zachowana onomastyka. Spotykamy takie imiona jak: Szymon, Juda, Eleazar, Manahem, Jan, Mateusz. Na samych ossuariach znamy znacznie większą liczbę imion niż ta którą podaje autor publikacji ograniczający się tylko do kolekcji w Muzeum Izraela wydanej przez L.Y. Rahmani[3]. Fakt powszechnego nadawanie imion ojców dzieciom a także istnienie wielu innych źródeł epigraficznych winny być uwzględniane w obliczeniach statystycznych. Gdy chodzi o ossuaria, to nie można zapomnieć, że większość z nich ma charakter anonimowy i dotyczy tylko części populacji, prawdopodobnie zwolenników szkoły Szammaja. Wielka ilość imion może także tłumaczyć fakt rozpowszechnionego dodawania przydomków lub jakichś charakterystycznych zwrotów przy imieniu. Tak na przykład słynne ossuarium, które zakwalifikowano początkowo jako należące do Kajfasza zostało zidentyfikowane jako

[3] *A Catalgue of Jewish Ossuaries in the Collections of the State of Israel*, Jerusalem 1994.

„Józefa syna Qoppa lub Qefa"[4]. Nie jest także rzadkością fakt dodania przy imieniu jakiegoś zawodu, lub cechy, która wyróżniała zmarłego, na przykład: „kapłan, pisarz, murarz, rzemieślnik, prozelita....", lub jego pochodzenia „z Tyru, z Aleksandrii, z Jerozolimy..."

Czy te uwagi pozwalają na zawężenie tożsamości danej osoby do jedynej możliwej, czy najbardziej prawdopodobnej? Dane archeologiczne (ossuaria), paleograficzne, lingwistyczne i onomastyczne dopuszczają wielką liczbę możliwości na przestrzeni przynajmniej jednego wieku – to jedyna konkluzja, którą można obiektywnie sformułować. Autor artykułu odwołuje się też do danych historycznych dobrze znanych z innych źródeł – z Nowego Testamentu, z dzieł żydowskiego historyka Józefa Flawiusza i z utworów Ojców Kościoła. Jest rzeczą znaną, że Józef nie odrzucił Maryi, swojej narzeczonej, która była brzemienna, lecz że przyjął ją do domu i poczęła Jezusa. Także Jezus jest najczęściej nazywany „synem Maryi", choć Ewangelie mówią także o „braciach i siostrach Jezusa". Aby zrozumieć terminologię dotyczącą pokrewieństwa w grece palestyńskiej, koniecznym jest uświadomienie sobie faktu, że chodzi tu o grekę tłumaczoną w populacji dwujęzycznej, gdzie słowa zachowują znaczenie z języka mówionego potocznie. W języku aramejskim termin „brat" może przyjmować znaczenie „brat rodzony, brat przybrany, małżonek, wujek, kuzyn, przyjaciel, towarzysz". Podobnie jest z terminem „siostra". Tylko z kontekstu możemy bardziej precyzyjnie wnioskować, o kogo chodzi. Dla ówczesnych mieszkańców Palestyny było to o wiele bardziej oczywiste niż dla nas. Także użycie tych słów w Ewangeliach nie może być redukowane do znaczenia wąskiego ze współczesnych języków europejskich. Józef Flawiusz pisze o Jakubie, bracie Jezusa zwanego

---

[4] Emile Puech, „A-t-on redécouvert le tombeau du grand-prêtre Caïphe ?", *Le Monde de la Bible*, 80 1993, pp. 42-47. Poza tym Kajfasz jako saduceusz nie sankcjonowalby tego zwyczaju w swojej rodzinie. Zob. tez: *La croyance des Esséniens*, p. 193-95.

Chrystusem, który został postawiony przed Sanhedrynem (Starożytności XX, 200). Z jednej strony daje on bliższe określenie, aby odróżnić Jezusa od innych mężczyzn noszących to imię, z drugiej strony nie jest jasne, czy dla niego wyraz „brat" oznacza „brat rodzony"[5]. Józef więc podobnie jak teksty Nowego Testamentu stosuje terminologię opartą na semickim fundamencie. Nigdzie w Nowym Testamencie nie mówi się *explicite* o Jakubie synu Józefa, małżonka Maryi. Taka interpretacja możliwa staje się tylko przez naciąganą dedukcję wyrażenia „bracia Jezusa". W Mk 6,3 nie jest nawet użyty zwrot „syn cieśli" (porównaj z Mt 13,55). W wypowiedziach tłumu Jezus jest określany jako „syn Józefa" (zob. J 6,42), lecz w Ewangeliach Józef nie jest przedstawiany jako „prawdziwy" ojciec Jezusa (Łk 1,26-38). W Nowym Testamencie nic nie wskazuje na to, że Jakub, Józef, Szymon i Juda są synami Józefa i Maryi. Taki pogląd jest czystą ekstrapolacją. Termin „brat" w środowisku palestyńskim nie przyjął znaczenia „kuzyn" wraz z powstaniem Protoewangelii Jakuba – jak pisze autor artykułu. Takie znaczenie miał ten termin znacznie wcześniej, już nawet przed I w. Teksty trzeba brać takie, jakie są, a nie naciągać ich treść do własnych potrzeb i do współczesnych ujęć. Św. Paweł mówi o „Jakubie, bracie Pańskim", w odniesieniu do głowy Kościoła jerozolimskiego, znanego także w tradycji jako „Jakub Sprawiedliwy". Pozwala to na rozróżnienie go od innych Jakubów, apostołów itp.[6] W J 19,25 Jezus powierza swą matkę umiłowane-

---

[5] W rzeczywistości według *Complete Concordance to Flavius Josephus*, wydanej przez K. Heinrich Rengstorfa, Leiden 1973, p. 19, greckie słowo *adelphos* może być rozumiane w sensie „brat, syn tego samego ojca lub tej samej matki (= brat przyrodni), krewny (= kuzyn), członek tej samej społecznosci, przyjaciel, towarzysz", a więc dokładnie takie samo znaczenie jak w języku aramejskim lub hebrajskim wspominane powyżej. Ten fakt powinien być uwzgledniany w tłumaczeniach i w interpretacjach współczesnych.

[6] Zob. tradycję Hegesippusa zapisaną u Euzebiusza z Cezarei, *Historia kościelna* II, 4-18. W Ga 1,19 nazwy tej używa św. Paweł, który odwiedził wspólnotę jerozolimską.

mu uczniowi, który bierze ją do siebie. Jeśli Jezus miałby braci, zapewne trudnością byłoby powierzenie matki komuś, kto nie jest rodzonym synem. Na uwagę zasługuje też tekst Łk 2,48-50, w którym na uwagę Maryi, swojej matki – „oto ojciec twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie", Jezus odpowiada – „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?" Tego Ojca nazywa on „Abba". Także Łukasz i Mateusz 1,16. 20-25 nie czynią z Józefa ojca Jezusa, lecz Józef nadaje imię Jezusowi, podobnie jak Zachariasz swemu synowi Janowi (Chrzcicielowi). Wypełnia on w ten sposób swą rolę ojca legalnego, przez co Jezus zostaje usytuowany w dynastii Dawidowej. Także, mimo różnych tradycji, Ewangelie są zgodne, co do koncepcji dziewiczego poczęcia Jezusa i wypełnienia się w tym obietnicy Boga. Związek Jezusa z Józefem w odniesieniu do życia ukrytego Jezusa zostaje określony wyrażeniem – „syn cieśli".

Tradycja chrześcijańska i żydowska sytuuje grób Jakuba w miejscu jego egzekucji (ukamienowania) – pod murami Świątyni jerozolimskiej. Przynajmniej do czasów Aelia capitolina w II w. miejsce to znaczyła stela. Późniejsza tradycja chrześcijańska lokalizowała grób Jakuba naprzeciw istniejącego do dziś grobowca Zachariasza (w dolinie Cedronu). Nic nie wiemy o pochodzeniu znalezionego ostatnio ossuarium. Według antykwariuszy jego pochodzenie należy sytuować na okolice wschodniej Jerozolimy. Jest jednak wykluczone, by ossuarium to pochodziło z wykopalisk, w których można by ewentualnie szukać grobu Jakuba, gdyż od 1967 r. żadne wykopaliska w tych rejonach nie są prowadzone. Poza tym, Józef, „małżonek" Maryi z pewnością nie miał w Jerozolimie grobowca, gdyż Jezusa złożono do nowego grobowca należącego do Józefa z Arymatei. Choć odnaleziono groby zawierające ossuaria z inskrypcjami imion: Jezus, Józef, Mariam, Jan, Mateusz, to jednak archeolodzy nie mają żadnych podstaw, by wyciągać konkluzję, że odnaleziono grobowiec rodziny Jezusa i Jego apostołów. Przy takich odkryciach nie można powiedzieć nic więcej niż: „prawdopodobnie", „możliwie".

W związku z ostatnio opublikowaną inskrypcją nasuwa się pytanie, dlaczego w formule jest dodatek „brat Jezusa". Chodzi o formułę bardzo rzadko spotykaną na ossuariach, lecz nie wyjątkową. Jest ona znana w potocznym języku aramejskim tamtej epoki. Czy użycie tej formuły mogłoby świadczyć o małej popularności pierwszej osoby, która jest bardziej identyfikowana dzięki imieniu dobrze znanego brata? Nie jest to z pewnością przypadek Jakuba, pierwszego biskupa Jerozolimy, postaci znanej z tradycji chrześcijańskiej i żydowskiej, nazywanego obok Piotra i Jana „kolumną". Nie wydaje się prawdopodobne, by w grobowcu rodzinnym, który nie był miejscem publicznym, podawano identyfikację osoby przez umieszczenie imienia bardziej znanego brata. Dziwi też brak przy imieniu Jakuba bardziej precyzyjnych określeń, znanych w środowisku judeochrześcijańskim – „Jakub sprawiedliwy", „brat Pana/Mesjasza". Na innej odnalezionej inskrypcji mamy porównywalny napis: „Simay syn Asiyah, brat Hanin", który umieszcza trzy imiona obok siebie. Żadne z nich nie jest bardziej znane od pozostałych. Najprostszym wyjaśnieniem może być fakt, że to kości brata a nie syna zostały najpierw złożone do grobu – stąd wzmianka jego imienia. Mogłoby też chodzić o rozróżnienie osób złożonych w jednym grobowcu rodzinnym, które nosiły to samo imię i miały ojca o tym samym imieniu.

Bardzo trudno przyjąć jako prawdopodobną tezę zaproponowaną przez autora artykułu. Trzeba bowiem odwoływać się do wielu przypuszczeń, a to czyni tę opinię mało prawdopodobną. Także nieznane miejsce odkrycia nie może tu służyć za argument wobec zgodnej lokalizacji grobu w źródłach żydowskich i chrześcijańskich. W konsekwencji nie chodzi tu z pewnością o odkrycie najstarszego dowodu epigraficznego na istnienie Jezusa z Nazaretu. Na podstawie tego, co jest dla nas dostępne możemy jedynie stwierdzić, że w inskrypcji mowa jest o jakimś Jakubie, synu Józefa, który miał brata o imieniu Jezus. Wszystko co powiemy ponadto przekracza obiektywną i naukową analizę.

Chciałoby się przypomnieć w tym kontekście mądrą konkluzję mistrza w historii, który pisał na temat rodziny kapłańskiej Bene Hezir: „Pomiędzy imionami, które w swym tekście umieścił markiz de Vogue pojawia się postać Szymona, syna Józefa. W naruszonym grobowcu odnaleziono w IV w. wiele ossuariów z imionami takimi jak Jakub, Szymon, Zachariasz, Józef, itp. Mogła to być kryjówka z burzliwych czasów Hadriana – lecz jest to tylko przypuszczenie. Jednak wkraczając na obszar przypuszczeń, porzucamy domenę historyczną"[7].

Autor publikacji, który wie, że w odnalezionej inskrypcji nic nie potwierdza identyfikacji z jakimikolwiek postaciami, kilka linii dalej w swym artykule ze śmiałością stwierdza, że z dużym prawdopodobieństwem chodzi o ossuarium Jakuba, biskupa Jerozolimy, brata Pańskiego. Jednak przyjmując tylko dane dostarczone przez to odkrycie, z pewnością nie można utrzymać tej konkluzji, zniekształcającej tekst i tradycję według swoich własnych założeń. W ten sposób porzucamy domenę historii i obiektywnej wiedzy.

Tłumaczenie: Ks. Mirosław Wróbel

EMILE PUECH, Directeur de Recherche, Centre National de la Recherche Scientifique, École Biblique et Archéologique Française de Jérusalem.

[7] M. Abel, „La sépulture de Saint Jacques le Mineur", *Revue Biblique* 28 (1919) 480-499, p. 499.